GŁOS NARODU

PIĄTEK

18. LISTOPADA 1921.

NR. 263. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla uświadomienia ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 449	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 199) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Gratulujemy pp. Gruenberg i Hirschhorn!

Na wczorajszy rezultat głosowania w Sejmie byliśmy przygotowani, wiedzieliśmy bowiem, że pp. Thon, Hirschhorn i Lüdecke z towarzyszami pobiegną na pomoc Piłsudskiemu, a mimo to przecież wrażenie tej niesłychanej uchwały jest tak silne i tak smutne budzi refleksye o naszym rządzie i Sejmie, że pisać o tem wszystkiem jest dla publicysty wyjątkową męczarnią. I gdyby się dla dnia wczorajszego chciało szukać porównania, to mimowoli narzuca się pamięci dzień hańby grodzieńskiej. Polski Sejm uchwala wyrzucić z państwa polskiego powiaty o 65 procentach polskiej ludności!... Sam fakt jest już dość potworny. Ale dodać trzeba, że tensam Sejm od ustawy z 4 lutego b. r. organizującej województwo nowogrodzkie, stał dotąd nieugięcie na stanowisku, iż ziemie te do Polski należą — i dodać trzeba, że rząd jeszcze przed czternastu dniami sprzeciwiał się zamiarowi rządu wileńskiego rozszerzenia terenu wyborczego poza Litwę Środkową i jeszcze przed pięciu dniami zachowywał „neutralność" w sporze między Nacz. Państwa a Sejmem... Potem przychodzi groźba, nacisk, rozkaz, a suwereni ludowi i „poczciwy człowiek" na fotelu premiera zmieniają odrazu zdanie i argumentują powoływaniem się na ambasadorów, na wolę obcych „potencyi" — jak dawniej, jak w Grodnie... Upiory wracają.

Mimo wszystko, mimo wczorajszej zdrady — naród polski wygra Wilno i powiaty z Polski świeżo wyłączone. Jak po gruzach petluriady, która sprowadziła takie nieszczęścia, wygrała Polska wojnę, tak na gruzach federacyi i wszystkich koncepcyi belwederskich Polska wkroczy na swoje ziemie wileńskie, lidzkie, brasławskie. Wczorajsza klęska Polski jest przejściową, jak przejściowym był katastrofalny odwrót z pod Kijowa. Teraz głos mieć będzie wola ludności, a cały naród będzie już czuwał pilnie, by nowa intryga w rodzaju wczorajszej nie sfałszowała lub nie zaprzepaściła tej woli.

...Na wczorajszem głosowaniu obrzucono rząd obelgami. Zaiste za wiele zaszczytu zrobiono pp. Ponikowskiemu i Skirmuntowi. Czyż zasłużyli na to, by ich traktować serio? Sądzimy przecież, że dla honoru Polski, który wymaga na stanowisku naczelnem poważnych ludzi, p. Ponikowski powinien wrócić do wykładów geometryi. Poważne państwo nie może mieć premierem człowieka, który w najcięższem przesileniu państwowem nie wie, jakie jest jego miejsce i zmienia je z dnia na dzień.

...Na posiedzeniu Sejmu padły także okrzyki: „precz z Belwederem". Przypomnijmy, że p. Piłsudskiego wybrał Sejm w r. 1919 jednogłośnie, a zrozumiemy, jak daleką uszliśmy drogę. Wczorajsze głosowanie stało się już punktem zwrotnym w stosunku społeczeństwa do Piłsudskiego. Nie przywrócą lekkomyślnie straconego kapitału zaufania, ani bandyckie napaści, ani kadzidła liberalnej prasy.

...Nie zazdrościmy dzisiejszym zwycięzcom. Pozwolimy sobie nawet złożyć im gratulacye. Składamy je oczywiście tym, którzy największą odnoszą korzyść z pomniejszenia i osłabienia Polski i z podeptania ustaw. Tym, którzy pracują wytrwale dla utworzenia wielkiej Litwy i którzy Wilna za żadną cenę nie chcą oddać Polsce. Przedstawicielom ich w Sejmie warszawskim, tryumfatorom z 16 listopada gratulujemy...

Panowie Thon, Hirschhorn, Grünberg! — gratulujemy.

P. Skirmunt na konferencyi u Marszałka dał wyraz swemu niezadowoleniu z prasy narodowej za jej stanowisko w sprawie wileńskiej. Zaryzykował mianowicie zdanie, że prasa ta „rozwija zapewne mimowolną, ale głęboko antypaństwową działalność..."

P. Skirmunt widocznie sądzi, że posiadanie własnego zdania w tak zasadniczej sprawie, czy można kwestyonować przynależność obszarów, wchodzących już w skład państwa — jest właśnie robotą antypaństwową. Pod tym względem dał sam jaskrawy przykład, jak należy postępować, zmieniwszy wraz z rządem zdanie w sprawie terenu głosowania — na rozkaz z góry. Na szczęście jednak nie żyjemy w czasach absolutyzmu i Polska nie jest despotyczną monarchią, w której interes państwa identyfikuje się z samowolą „władcy". P. Skirmuntowi wolno osobiście hołdować dawnym tradycyom, ale jest z jego strony — powiedzmy delikatnie — szczytem nietaktu — gdy ośmiela się strofować prasę narodową za to, że broni zakwestyonowanych przez federalistów granic państwa i nie chce zmienić swego stanowiska — „po prikazu".

Dzień hańby w Sejmie.

ŻYDZI I NIEMCY ZADECYDOWALI O ODŁĄCZENIU DWÓCH POWIATÓW OD POLSKI. OGROMNE OBURZENIE STRONNICTW NARODOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Na środowem posiedzeniu Izby sejmowej trzynastu głosami większości (171 — 158) uchwalono wniosek rządowy, który był faktycznie wnioskiem Naczelnika Państwa. W ten sposób pominięto wolę miejscowej ludności, która broniła się wszelkiemi siłami przed wyeliminowaniem tych ziem, związanych integralnie z Polską, jak niemniej poważną opinię całego kraju, która na licznych wiecach wypowiadała się za bezwzględną integralnością tych ziem. Do godz 6 wieczorem los projektu rządowego nie był zdecydowany. Dopiero o tej porze klub żydowski wyszedł z posiedzenia, na którem w ostatniej chwili zdecydował się wypowiedzieć za wnioskiem, tak samo zrobili Niemcy, a więc głosami niemieckiemi i żydowskimi projekt rządowy, wyrażający wolę Naczelnika Państwa, odniósł pyrrhusowe zwycięstwo. Nie pomogły płomienne mowy przedstawiciela wileńszczyzny posła Maciejewicza, który wołał o zjednoczenie i przestrzegał przed wyodrębnieniem tych powiatów wbrew ich woli. Nie pomogły argumenty pos. Czerniewskiego, który w świetnem przemówieniu zdyskredytował całkowicie całą argumentacyę premiera Ponikowskiego. Pos. Czerniewski przypomniał, że jeszcze przed trzema tygodniami na konferencyi poufnej u premiera Ponikowskiego nikt inny, tylko pos. Rataj, jako przedstawiciel ludowców i przedstawiciele N. P. R. wypowiedzieli się najkategoryczniej przeciwko rozszerzaniu terenu wyborczego. Trzeba było nacisku ze strony Belwederu, trzeba było szarżowania wpływami dyplomacyi zagranicznej, tak nam życzliwej, a tendencyjnie przez nasz rząd informowanej, trzeba było całego rzucenia autorytetu głowy państwa, ażeby głosami przedstawicieli obcej i wrogo do polskiej ludności usposobionej mniejszości ocalić to stanowisko.

O godz. 7 wieczorem p. marsz. Sejmu Trąmpczyński obwieścił rezultat głosowania. Powitała go lewica oklaskami, podczas gdy na prawicy zerwała się burza protestu. Kiedy na trybunie zjawił się pos. Grzędzielski prawica nie pozwoliła mu mówić, rzucając pod adresem p. Marszałka Sejmu żądanie przerwania obrad, a pod adresem ławy ministrów odezwały się bardzo bolesne wykrzykniki. Po raz pierwszy pojawiły się okrzyki tak ciężkie: rektor politechniki zdrajca, a min. Skirmunt sprzedawczyk, przefrymarczyliście ziemie polskie, zdrajcy! Precz z Belwederem, precz z Ponikowskim, padały głosy z ław poselskich, a równocześnie pomiędzy lewicą a prawicą toczyła się żywa szermierka słów.

W takiej sytuacyi przerwał p. marsz. Sejmu posiedzenie Izby na 10 minut, a w tym czasie posłowie Głąbiński i Seyda udali się do p. Marszałka z prośbą o przerwanie obrad sejmowych. Przerwa trwała 10 minut, a przez cały czas panowała wrzawa. Przez cały czas przerwy padały pod adresem ministrów, siedzących w poniżeniu, zdetonowanych, bladych i drżących wykrzykniki tak bolesne, jakich nigdy dotąd w Sejmie nie słyszano. W tej atmosferze p. Marszałek Trąmpczyński przychylił się do żądania posłów i przerwał obrady o godz. 7.10 wieczorem. Wówczas z ław poselskich tych stronnictw, które głosowały przeciwko projektowi rządowemu rozbrzmiały tony „Roty". Posłowie tych stronnictw powstali, powstali również posłowie stronnictwa ludowego, ale niebawem niektórzy z nich usiedli. N. P. R. zwrócili się z kpinami do śpiewających. Socyaliści, przyznać trzeba, zabrali swoje manatki i ruszyli do wyjścia. W tej zaś chwili, gdy śpiewający przeszli do refrenu pieśni „Roty" i podnieśli ręce do przysięgi, enpeerowcy i thuguttowcy zaczęli śpiewać: „O cześć wam panowie magnaci!..." W takiej atmosferze skończyło się historyczne posiedzenie dnia 16 listopada.

Oświadczenia klubów.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe 16 b. m. Przed porządkiem dziennym p. Federowicz złożył wniosek o odesłaniu rezolucyi rządu do komisyi spraw zagr. z poleceniem zdania sprawy po 24 godzinach.

W głosowaniu wniosek ten upadł, wobec czego przystąpiono do dyskusyi.

Pos. ks. Maciejewicz wywodzi, że nie należy rozważać sprawy z punktu widzenia przesilenia państwowego lub gabinetowego. My, Wilnianie, szczerze cenimy to, co uczynił Naczelnik państwa. Nie uważam jednak, aby jeżeli Naczelnik się wypowiedział, miało to być rzeczą zdecydowaną. Decydujmy sprawę bez nacisku, a z przekonaniem. Proponuję niech teraz wypowie się samo Wilno i Wileńszczyzna.

Następnie pp. Chądzyński i Rudziński odczytali krótkie oświadczenia swoich klubów, przyłączając się do wniosku rządu.

Pos. Czerniewski mówi szerzej, polemizując z wywodami premiera. W końcu odczytuje deklaracyę klubu centrum narodowego, sprzeciwiającą się wnioskowi rządowemu.

Pos. Zmitrowicz oświadcza, że Klub Zj. Lud. wypowiada się przeciwko rozszerzeniu terenu wyborów i głosować będzie przeciwko rezolucyi rządowej. Ks. Madej oświadcza w imieniu swojego stronnictwa, iż jest za utrzymaniem ustawy z dnia 1 lutego.

Pos. Hirschhorn (żyd.) stoi na stanowisku, że każdy kraj o ludności mieszanej (!) ma prawo decydować o swojej przynależności państwowej za pomocą plebiscytu. Jednocześnie stronnictwo mowcy miałoby prawo korzystać z okazyi, aby obalić rząd (!). Nie czyni jednak tego, nie chcąc doprowadzić do kryzysu państwowego. Głosować będzie za rezolucyą.

Wobec wyczerpania dyskusyi przystąpiono do głosowania. Na wniosek prawicy zarządzono głosowanie imienne Marszałek wezwał posłów do zapisania się na liście obecności, gdyż według niej będą sprawdzane głosy.

Rezolucya rządowa przeszła 171 przeciwko 158 głosom.

Lewica przyjęła rezolucyę hucznymi oklaskami, na prawicy wszczęła się wrzawa i okrzyki. Wobec wrzawy marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut. W czasie przerwy wrzawa trwała w dalszym ciągu, przeto marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na piątek godz. 4 po południu.

Wynik spisu ludności w Polsce.

Cyfra przybliżona 27 milionów ludzi.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna uchwaliła art. VI ordynacyi wyborczej, poczem Dr Buzek przedstawił wniosek, dotyczący rozdziału mandatów do senatu, według wyniku spisu ludności z 30 września 1921 r. Według tego wniosku przypada na woj. pomorskie senatorów 3, poznańskie 7, śląskie 4, krakowskie 8, lwowskie 10, stanisławowskie 5, tarnopolskie 5, wołyńskie 5, lubelskie 8, kieleckie 10, łódzkie 8, warszawskie 8, stoł. m. Warszawę 4, białostockie 5, poleskie 3, nowogródzkie 5, wileńskie 2. Razem 100.

Referent przedstawił także wyniki spisu ludności, odbytego w całem państwie w dniu 30 września 1921 r. Cyfra ludności bez osób wojskowych, jeńców, internowanych, spisanych przez władze wojskowe, wynosi dla całego państwa 26 milionów 940 tysięcy. Z cyfry tej przypada na Górny Śląsk 970 tysięcy, a to według spisu, uskutecznionego w 1919 r. jeszcze przez władze wojskowe.

Na Litwie środkowej wypada według spisu z 1919 r. cyfra 610 tysięcy, skutkiem czego na obszar, na którym uskuteczniono nasz spis ludności, wypada 25 milionów 360 tysięcy, nie licząc jeńców, internowanych i osób wojskowych, spisanych przez władze wojskowe.

Wyniki spisu w b. dzielnicy pruskiej są te same, jakimi były spisy niemieckie dla Prus Wschodnich, graniczących z Polską części Brandenburgii, Śląska, Pomorza. Spis niemiecki z r. 1919 wykazywał mały wzrost ludności. Spis nasz w województwie poznańskiem i pomorskiem wykazywał przyrost ludności w powiatach z małym procentem ludności niemieckiej, zaś w powiatach z dużym procentem Niemców ludność zmniejszyła się, wskutek dość licznej emigracyi Niemców.

W b. zaborze austryackim Śląsk Cieszyński wykazuje wzrost 2 proc. Woj. krakowskie ma mały ubytek ludności. Dość znaczny ubytek zaszedł w Małopolsce wschodniej, zniszczonej dwukrotną wojną. Największy ubytek wykazuje woj. tarnopolskie, które w r. 1910 liczyło milion 613 tysięcy, zaś obecnie liczy milion 417 tysięcy.

W b. dzielnicy rosyjskiej spis ludności był dokonany w r. 1919 na terenie woj. nowogrodzkiego i poleskiego, a w r. 1916 na terenie b. okupacyi austryackiej. Spis nasz ostatni wykazuje w woj. nowogrodzkiem i poleskiem wzrost ludności, a to w woj. nowogrodzkiem 4 proc., a w poleskiem o 14 procent. Tak samo wykazuje nasz spis ludności wzrost w linii wschodniej woj. lubelskiego i kieleckiego, stanowiących teren b. okupacyi austryackiej. Natomiast w porównaniu z cyframi przedwojennemi statystyki rosyjskiej wszystkich województw b. Królestwa, liczba ludności jest znacznie większa. Według statystyki rosyjskiej mieszkało w Warszawie i pięciu województwach b. Królestwa razem 12 milionów 70 tysięcy. Spis nasz wykazuje 11 milionów 200 tysięcy, a więc półtora miliona mniej. Cyfry statystyki rosyjskiej opierają się na księgach ludności, ktre rozróżniały rubryki ludności stałej i niestałej. Bardzo wiele osób było wpisanych na prowincyi w księgach ludności stałej, a w Warszawie w księgach ludności niestałej i naodwrót. Prof. Szulc obliczył z tego powodu przed kilkunastoma miesięcami, że liczba ludności dla b. Królestwa, wykazywana według statystyki rosyjskiej, jest conajmniej o 1 milion mieszkańców za wysoka.

Referent zawiadamia, że dokładne dane spisu ludności według gmin i powiatów będą ogłoszone przez Gł Urząd statystyczny po dokładnem przejrzeniu sprawozdań i wykazów, przysłanych przez starostwa. Cyfry, podane przez referentów, opierają się przeważnie na sprawozdaniach telegraficznych starostw i mogą uledz jeszcze w szczegółach pewnym zmianom, jednakowoż względnie drobnym. Referent sądzi, że już na podstawie dat, podanych komisyi, można przystąpić do oznaczenia liczby senatorów w poszczególnych województwach. Referent proponuje przekazanie jego wniosku osobnej podkomisyi dla bliższego rozpatrzenia, co przyjęto.

Projekt daniny majątkowej.

Warszawa. P. A. T. Podkomisya projektu daniny wysłuchała obliczeń podsekretarza stanu Markowskiego co do podziału gospodarstw według tabeli degresyjnej p. ministra Michalskiego. Dla Małopolski, płacącej 108 milionów podatku gruntowego, mnożnik wyniesie 225. Po załatwieniu daniny rolnej w podkomisyi, p. Markowski zwrócił uwagę, iż wyżyłowano w ten sposób wszystkie możliwości ulg dla rolnictwa i wedle wszelkiego przewidywania danina, obliczona na 68,382.000, nie przyniesie w pełni oczekiwanych miliardów.

P. Wierzbicki przedstawił wnioski, dotyczące daniny od przemysłu i handlu. Mnożnik dla Małopolski ma wynosić 110. Ulgi dla Małopolski wyniosłyby 15 procent daniny. W sprawie przemysłu naftowego p. Wierzbicki proponuje daninę w wysokości 1 Mk. od jednego kg. ropy i pół marki od 1 kg. przetworów naftowych. Ropy w ubiegłym roku wyprodukowano: cystern 71 tysięcy po 10.000 Mk., a przerobiono 59 tysięcy cystern.

DANINA DLA PRZEMYSŁU I HANDLU.

P. Wierzbicki przy projektowaniu mnożnika daniny dla przemysłu i handlu stanął na stanowisku obniżenia mnożników dla średnich i małych przedsiębiorstw i powiększenia ewentualnie pozostawienia bez zmiany mnożników dla przedsiębiorstw większych, jak to widać z poniższego zestawienia, gdzie cyfry oznaczają mnożnik projektu rządowego, cyfry w nawiasie mnożnik referenta.

Domy i kantory bankierskie z patentem pierwszej kategoryi 70 (150). Domy i kantory bank. z patent. z II. kategoryi 70 (100). Wszystkie inne handlowe przedsiębiorstwa z patentem I. kat. 70 (85). Dtto II. kategoryi 70 (60). Przedsiębiorstwa handlowe z patentem III. kat. 30 (20). Dtto z paten. IV. kat. 20 (15). Przedsiębiorstwa przemysłowe z paten. I., II. i III. kat. 60 (60). Dtto IV, VI i VI. kat. 60 (445). Dtto VII. i VIII. kat. 50 (35).

Propozycyę referenta podkomisya przyjęła.

PROJEKT PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ.

Warszawa. P. A. T. Komisya administracyjna przystąpiła do obrad nad art. 41 i 56 projektu pragmatyki urzędniczej. Do art. 41 (o awansie autonomicznym) uchwalono dodatek, na mocy którego urzędnik, względnie funkcyonaryusz posuwa się w urzędowaniu do uposażenia wyższego stopnia bez uzyskania tego stopnia, jeżeli w tej samej kategoryi służby przebędzie czas służby, którą dla każdej kategoryi wyznaczy rozporządzenie Rady ministrów. Art. 57 postanawia, że urzędnik wybrany na posła, otrzyma urlop płatny.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya komunikacyjna wezwała rząd do opracowania planu wykupna odpowiednich terenów, celem rozbudowania węzła kolejowego w Trzebini. Komisya wezwała Min. kolei do opracowania sposobu zabezpieczenia i odpowiedzialności kolei za zagubione i skradzione towary.

SPRAWY POL. MARYNARKI HANDL.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów 14 b. m. w sprawie marynarki handlowej powzięła między innemi następujące uchwały: Min. spraw wewn. przekaże te sprawy minist. przemysłu i handlu. W szczególności min. przemysłu i handlu przyjmie: a) wydział ekonomiczny dep. spraw morskich; b) urzędy mar. handl. w Wojczarowie i Gdańsku; c) latarnie morskie w Helu, Bodzewie, Jastarni; d) szkołę handlową morską w Tczewie; e) statek szkolny „Lwów"; f) wszystkie projekty, dotyczące instrukcyi handlu morskiego.

P. ASKENAZY W WARSZAWIE.

Warszawa. (P. A. T.) Przybył tu delegat Polski do Ligi narodów. prof. Askenazy i złożył sprawozdanie p. Naczelnikowi państwa i min. Skirmuntowi.

MIANOWANIA.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik Państwa mianował dra Witolda Jodko Narkiewicza posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie Rzeczypospolitej łotewskiej, oraz Juljana Fałata dyrektorem depart. min. sztuki i kultury.

Przyjęcie dziennikarzy gdańskich w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Min. spraw zagr. wydał dla dziennikarzy gdańskich obiad, na którym byli obecni między innymi: dyr. depart. polit. August Zaleski, b. wicemin. Dąbski, zastępcy min. spraw zagr. Bertoni i Morawski, dyr. Studziński, redaktorzy pism polskich w Warszawie i inni. W zastępstwie min. Skirmunta powitał gości dyr. Zaleski mówiąc m. in.: Zadanie wasze, panowie, którzy reprezentujecie prasę, tą potęgę wszechświatową, jest większe, aniżeli sfer kierujących w sprawie współpracy polsko-gdańskiej. Jestem przekonany, że zgodnie z prasą polską dołożycie starań, aby przyczynić się w sposób wydatny do zacieśnięcia stosunków między Polską a Gdańskiem, nadając im charakter coraz serdeczniejszy.

POZOSTAŁOŚCI BANDYCKIEGO NAPADU NA REDAKCYĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) „Gazeta Poranna" ogłasza: Binokle posła Bagińskiego (z rozbitem szkiełkiem) są do odebrania u woźnego w redakcyi między godz. 9—2.

PONOWNY RABUNEK ZABYTKÓW POLSKICH.

Moskwa. (E. E.) Mimo decyzyi komisyi mieszanej o zwrocie urządzenia Zamku i Łazienek, bolszewicy odbili paki i przedmioty nie należące do kategoryi zabytków zabrali, żądając, by co do nich powzięła decyzyę komisya reewakuacyjna. Stoi to wręcz w sprzeczności z traktatem ryskim, który przesądza reewakuacyę całkowitych urządzeń.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLS. W ROSYI.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd sowiecki udzielił Zygmuntowi Stefańskiemu, jako chargé d'affaires w Moskwie, swego agremens. Wyjazd pos. Stefańskiego do Moskwy nastąpi za dni kilka.

Niemieccy członkowie komisyi górnośl.

Warszawa. (Tel. wł.) Ostateczny skład osobisty niemieckiej delegacyi do spraw górnośląskich jest następujący: Pełnomocnik generalny Dr Schiffer i jego zastępca Lewald, obaj żydzi, zastępca do spraw zagran. Schulenburg, zastępca interesów G. Śląska ks. Ulitzka, referent do spraw ogólno-gospodarczych vacat, jeneralny pełnomocnik Geppert, pruski pełnomocnik do spraw finansowych Nichel, przewodniczący podkomisarz kolei radca Schulz, wodnej i elektrycznej insp. górniczy Schwantze, walutowej prezydent Hiberscher, węglowej i produktów górniczych vacat, spraw robotniczych Siedler, komunikacyjnej radca Heuring.

LOS BYTOMIA PRZYPIECZĘTOWANY.

Katowice. P. A. T. Miasto Bytom, przyznane Niemcom, starało się o przyłączenie do Polski. Obecnie wiadomość o tych staraniach doszła do niemieckiego wydziału miasta Bytomia. W licznych protestach wydział zwrócił się do rządu niemieckiego z wezwaniem, aby nie pozwolił pod żadnym warunkiem wymieniać Bytomia na inną miejscowość. Obecnie nadeszła depesza z Berlina, w której były minister Rzeszy, Schiffer, oświadcza, że odrzucono wszelkie projekty w powyższej sprawie.

Sprawa albańska.

Praga. Radio P. A. T. „Tribuna" i „Ceske Slovo" komentując wypadki w Albanii podnoszą, że metody dawnej Austryi święcą obecnie tryumf przy pomocy Anglii. Włochy chcą nadać Albanii granice z roku 1912 i pozyskały do tego planu Anglię. Jugosławia sprzeciwia się stworzeniu sztucznego państwa albańskiego, które nie ma żadnej racyi politycznej ani etnicznej. Stanowić ono może wieczną groźbę dla najważniejszych centrów ekonomicznych południowej Jugosławii.

Według ostatnich wiadomości Jugosławia zawiadomiła aliantów, że nie może przyjąć decyzyi konferencyi ambasadorów co do granic Albanii.

Proklamacya pokoju z Niemcami.

Waszyngton. P. A. T. Ag. Havasa donosi Harding podpisał dzisiaj o godzinie 15 tej proklamacyę w sprawie nastania pokojowych stosunków z Niemcami.

Z dnia politycznego.

Poseł „domu pod Bagatelą".

Na miejsce dra Fr. Bardla wchodzi do Sejmu p. Maryan Dąbrowski, wydawca „Ill. Kuryera Codziennego" i dyrektor „Bagateli". Dobito zatem targu, na którym piastowcy zyskali podwójnie: pozbyli się posła, przeciw któremu podnoszono kompromitujące zarzuty i pozbyli się przeciwnika, który ich w swem piśmie zwalczał. Sam fakt tranzakcyi jest smutnym a tak znamiennym przejawem demoralizacyi, jaką ludowcy szerzą w kraju. Z drugiej strony piastowanie mandatu z Krakowa przez p. Dąbrowskiego, którego jako polityka nikt przecież nie bierze na seryo, jest wymowną ilustracyą niesłychanego upadku politycznego życia w naszem mieście. Doszliśmy do tego, że Kraków reprezentowany jest przez sprytnego, bezideowego geszefciarza. Czyż można zejść niżej?

Działalnością „obywatelską" nowego posła będziemy się musieli, niestety, szerzej zająć w dzienniku. Chodzi o jego „dom pod Bagatelą", z którego sceny szerzy się od dwóch miesięcy depprawacyę i zgniliznę. Wyrafinowane zepsucie, jakaś dzika orgia zbrodni i nikczemności przesuwa się stale przed publicznością, zwabianą na te widowiska kosztowną oprawą, jaką się daje tej propagandzie pornograficznej. Czy Kraków zechce jeszcze długo tolerować „program" swego posła, wyrażający się w propagandzie „Kurników" i „Płomieni", oraz w gloryfikacyi apaszów i sutenerów?

Bandycki napad obrońców Piłsudskiego.

Donieśliśmy wczoraj o bandyckim napadzie dwóch posłów z „Wyzwolenia" na redaktora „Gaz. Porannej" w Warszawie p. Sadzewicza. Jeden z napastników, Poniatowski, był niedawno ministrem rolnictwa, co zresztą naszemu rolnictwu wcale na korzyść nie wyszło. Obaj rycerze są — jak zapewniają — „przyjaciółmi Piłsudskiego" i napadli na red. Sadzewicza, by pomścić Naczelnika Państwa. Ten niesłychany bandycki napad charakteryzuje dobrze cały obóz belwederski, usiłujący sterroryzować swobodną opinię publiczną i swych przeciwników politycznych bandytyzmem, oszczerstwami, groźbami i gwałtami. Piłsudski grozi ustąpieniem ze stanowiska, jeśli Sejm nie uchwali odłączenia dwóch powiatów, prasa liberyjna rzuca się na wszystkich przeciwników tego pomysłu, jako na „wrogów Naczelnika Państwa", a dwaj belwederczycy atakują osobiście publicystę, który odważnie broni sprawy narodowej. Sejm powinien bezzwłocznie wydać sądowi obu smutnych bohaterów, syndykaty zaś dziennikarskie winny zająć się opracowaniem projektu ustawy, którąby specyalnie chroniła publicystów przed porachunkami politycznymi zwyrodniałych fanatyków.

Napad Poniatowskiego i Bagińskiego spada oczywiście swą hańbą na cały obóz belwederski, którego obaj rewolwerowi działacze są gwiazdami pierwszej wielkości.

Szpiegoska działalność p. Karachana.

Co do roli „wywiadowczej" Karachana pisma warszawskie podają następujące szczegóły: Karachan osobiście odpowiada przed Moskwą za całą działalność szpiegowską agentów bolszewickich w Polsce. Pomocnikiem jego w tej robocie jest „wicekonsul" Władysław syn Józefa Platt, z pochodzenia Polak, który z kolei ma pomocnika żyda Szałmjana. W komisyi repatryacyjnej referentem szpiegostwa był tow. Mirskij z pomocnikiem Abołtinem. Obecnie na miejsce Mirskiego przybył ktoś inny.

Jak wiadomo, trzecia międzynarodówka wyraźnie nakazuje partyom komunistycznym, znajdującym się poza Rosyą, szpiegostwo wojskowe. Każdy więc prawdziwy komunista jest nietylko zwolennikiem radykalnego przewrotu społecznego, ale jednocześnie szpiegiem, wysługującym się wrogiemu nam państwu — Rosyi sowieckiej.

Austrya obsadziła Burgenland.

Na skutek otrzymanego zlecenia od państw ententy Austrya obsadziła po raz drugi i tym razem, zdaje się, definitywnie t. zw. Burgenland, z wyjątkiem Oedenburga, gdzie ma się odbyć plebiscyt. Ponieważ jednak wyznaczona przez traktat St. Germain siła wojsk austryackich nie pozwoliła na obsadzenie całego Burgenlandu odrazu, przeto jest ono przeprowadzanem stopniowo, począwszy od 13 b. m. W dniu tym siła zbrojna austryacka, za którą postępowała żandarmerya, przekroczyła dawną granicę węgierską i zajęła Eisenstadt w północnej stronie Burgenlandu, a na północny wschód od jeziora Neusiedl — miejscowości Neusiedl, Neudorf, Sieggraben.

Nigdzie nie natrafiono na opór, owszem — jak donoszą z Wiednia — ludność witała bardzo sympatycznie wkraczające wojska. Obawy więc, że siła zbrojna austryacka zetrze się z powstańcami węgierskimi, podobnie jak w sierpniu b. r., okazały się płonnemi.

Wyższe szkolnictwo techniczne.

Korzystając z pobytu w Krakowie Dra Borowskiego, naczelnika Wydziału akademickich szkół technicznych w Ministerstwie W. R. i O. P., zapytaliśmy go o obecny stan tych szkół, oraz o plany organizacyjne.

Oto kilka informacyi i projektów, co do których jednak Dr Borowski zastrzegał się, iż na razie przynajmniej przedstawiają one tylko jego osobiste poglądy.

Pod względem uniwersytetów Polska jest krajem nasyconym. Mamy pięć pełnych uniwersytetów państwowych, wykończenia potrzebują tylko wydziały lekarskie w Poznaniu i w Wilnie, oraz dwa uniwersytety prywatne o charakterze przeważnie humanistycznym, a to Uniwersytet Lubelski i Wolna Wszechnica Polska w Warszawie. Natomiast pod względem wyższego szkolnictwa technicznego, rolniczego, handlowego znajdujemy się dopiero w połowie rozbudowy. Dwie politechniki — we Lwowie i w Warszawie — mogą przy największym wysiłku pomieścić razem około 5.000 słuchaczów. Wskutek ogłoszenia przez Politechniki numerus clausus parę tysięcy kandydatów nie zostało w tym roku przyjętych. Numerus clausus zaprowadziła w b. r. akademickim także Akademia górnicza w Krakowie, która w obecnych swych opłakanych warunkach lokalnościowych może pomieścić najwyżej 250 studentów. Już z tego widać, że trzeba myśleć o tworzeniu nowych politechnik w Polsce. Rozszerzenie obecnych dwóch nie jest rzeczą racyonalną, gdyż należałoby dublować katedry i rozszerzać w dwójnasób laboratorya i kreślarnię. Zresztą nietylko samo garnięcie się młodzieży do studyów technicznych zmusza do projektowania nowych Politechnik, ważnym jest również wzgląd państwowy na podniesienie u nas kultury technicznej i przemysłowej, bez której niema mowy o rzeczywistej niepodległości. To też z łona samego społeczeństwa powstały projekty **rozwinięcia krakowskiej Akademii górniczej w Politechnikę przemysłową i kreowania Politechniki w Poznaniu o kierunku budowlanym** (budownictwo, inżynierya dróg i mostów, kolejnictwo, melioracye). Realizacya tych planów ma do zwalczenia dwie trudności: 1) brak sił profesorskich, a to z powodu znacznych braków w uposażeniu profesorów, a zwłaszcza profesorów-specyalistów; 2) brak gmachów — w tym kierunku rząd wyczekuje jeszcze naprawdę szerokich gestów ze strony gminy miasta Krakowa i miasta Poznania.

Akademickich szkół rolniczych mamy na ilość dosyć (Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań), ale wymagają one grubszej reorganizacyi. Narazie są one między sobą niewspółmierne. W każdej — inny program nauk, inne egzaminy, dyplomy, inny okres studyów. A dalej, całość gospodarstwa wiejskiego stanowi hodowla roślin i bydła. W naszych stosunkach hodowla bydła jest nawet może ważniejszą. Tymczasem właśnie ta gałąź naukowa — wskutek istnienia osobnych szkół weterynaryjnych — nie jest należycie uwzględnianą w naszych wyższych uczelniach gospodarstwa wiejskiego.

Wcale nie mamy wyższego państwowego szkolnictwa handlowego. Jednoroczne kursy abituryentów przy średnich szkołach handlowych we Lwowie i Krakowie nie mogą wykształcić na samodzielnych kupców większej miary i produkują przeważnie urzędników handlowych. W Warszawie istnieje bardzo dobra prywatna Wyższa Szkoła Handlowa, wspierana przez instytucye handlowe w Warszawie i Łodzi. Może ona jednak przyjąć tylko połowę kandydatów zgłaszających się. W Gdańsku mogłaby powstać wyższa polska uczelnia handlowa — dzięki fundacyi przemysłowca łódzkiego p. E. Heimanna. Nadto sfery interesowane we Lwowie i Krakowie projektowały w tych miastach Akademie handlowe, względnie eksportowe — atoli bez dostatecznych materyalnych podstaw. Zresztą szkolnictwo handlowe cierpi na brak profesorów. Polsce brak ekonomistów!

Daleko nam również do należytego postawienia akademickich szkół sztuk pięknych. Zadaniem ich byłoby wypracować charakter kultury polskiej, nadać jej wyraz i możność oddziaływania. Jest to zadanie pierwszorzędnej wagi dla Polski jako narodu i państwa. Atoli Akademia krakowska znajduje się w stadyum reorganizacyi i nie jest dotychczas formalnie uznana za uczelnię akademicką. Wątły narazie Wydział Sztuk pięknych przy uniwersytecie w Wilnie pracuje w cichości. W Warszawie Ministerstwo kultury i sztuki krząta się koło utworzenia Wyższej Szkoły sztuki dekoracyjnej, która narazie przynajmniej ma mieć charakter średniej szkoły zawodowej.

Oczywiście nad wszelkiemi poczynaniami w dziedzinie szkolnictwa akademickiego ciąży hasło oszczędności skarbowej. Żadnych nowych gmachów, żadnych nowych katedr! Ten punkt widzenia nie będzie mógł się utrzymać w odniesieniu do szkolnictwa technicznego. W tej dziedzinie — należy to powtórzyć — znajdujemy się dopiero w połowie prac organizacyjnych. W razie skąpienia kredytów na te cele staniemy się — jak dawniej Rosya — eldoradem dla obcych inżynierów i fermerów a handel nigdy nie zostanie opanowany przez żywioły patryotyczne, a wreszcie i blask naszej produkcyi artystycznej nie dorówna naszemu obecnemu stanowisku państwowemu.

Echa.

„Żywot i myśli Jana Dąbskiego".

P. Dąbski, syt chwały traktatu z Karachanem, ustąpił, a min. spraw zagr. Skirmunt uczcił go listem pożegnalnym, w którym sławi jego „energię i wybitne zdolności", wyrażając żal z powodu „dotkliwej straty", jaką poniosło min. spraw zagranicznych.

„Twórcę pokoju ryskiego" uczciła wspomnieniem także „Myśl Narodowa", w której znajduje się sensacyjny artykuł p. Staneckiego p. t. „Żywot i myśli Jana Dąbskiego". Autor przypomina, że w czasie wojny p. D. znalazł się w enkaenie i tam „posiadł arkana polityki zagranicznej", a gdy za okupacyi austryackiej znalazł się w Lublinie, po raz pierwszy w swem życiu zetknął się z Rosyą i został „specyalistą od spraw rosyjskich". W przededniu traktatu brzeskiego pod pseudonimem Wiesława Polonusa wydał rozprawę p. t. „Pokój na wschodzie a sprawa polska". Znajdują się tam także „złote myśli" utalentowanego i wielce przewidującego polityka:

1) „...Koalicya przestała być czynnikiem twórczym w stosunku do losów Polski. Pozostaje ona w stosunku do regulowania granic na Wschodzie poza nawiasem...

2) „...Trzecim (poza Rosyą i Niemcami) czynnikiem, który będzie miał rozstrzygający głos w sprawie polskiej w rokowaniach pokojowych jest Austrya... Austrya jest dzisiaj (w r. 1918) potęgą, której ona sama sobie może nie uświadamia... Austrya może sobie pozwolić w obecnej chwili na politykę zupełnie samodzielną, uniezależnioną zupełnie od swego sojusznika we wszystkich szczegółach, a przedewszystkiem w sprawie polskiej".

3) „...Tylko oddanie korony polskiej cesarzowi Karolowi... może złączyć rozdzielone prowincye polskie w jedną państwową całość i utworzyć Polskę silną i żywotną".

4) „...Utworzenie silnego państwa polskiego z Królestwa Polskiego, Galicyi i polskich części Litwy, Białorusi i Wołynia z królem polskim Karolem na czele spełni marzenia (!) narodu polskiego..."

5) „...Tylko Austrya ma w tem interes, aby Polska była silna i wielka i tylko jedna Austrya ma siłę, ażeby to przeprowadzić".

Te proroctwa i wskazania polityczne p. Dąbskiego ujrzały światło dzienne w dniu, kiedy p. Czernin imieniem „króla polskiego" Karola podpisał z p. Joffem traktat brzeski!

Wykład X. prof. Dra Zimmermanna

pod tyt. „Ubytek ludności żydowskiej w Poznańskiem w świetle jej własnych zeznań", urządzony staraniem Tow. „Rozwój", a poprzedzony i zakończony przemówieniem prof. Sobieskiego, odbył się w ubiegły piątek w przepełninej sali Tow. rolniczego. Stojąc na stanowisku ściśle naukowem, przedstawił prelegent nasamprzód obszerny i dokładny materyał statystyczny, zaczerpnięty z Roczników statystycznych państwa pruskiego. Z materyału tego wynika, że cyfra ludności żydowskiej wynosiła w Księstwie w r. 1816: 51.960 czyli 6.3% ogółu, a spadła w r. 1905 do 30.433 czyli 1.5%, utrzymując nadal **tendencyę zniżkową** (w r. 1910 już tylko 26.512). Wprawdzie wzrastała ona tak długo, póki istniał zakaz rządowy względem przenoszenia się żydów do innych prowincyi państwa pruskiego, natomiast po cofnięciu zakazu, żydzi (najprzód z miast niemieckich Księstwa) poczęli się wynosić na Zachód, tak, iż po r. 1885 żadne miasto w Księstwie nie wykazuje już punktu kulminacyjnego przyrostu ludności żydowskiej. Spadek jest tak ogromny, iż podczas gdy w r. 1849 w 2 miastach żydzi stanowili 60% ludności, w 6 jeszcze 40—60%, w 42 miastach 20—40%, w 52 jeszcze 10—20%, a jedynie w 29 wynosiła ludność żydowska 0—10%, w r. 1905 już 126 miast miało 0—20%, a tylko 5 miast do 20%, w żadnem zaś więcej. Przykład: Miasto powiatowe Witkowo liczyło w r. 1840 żydów 1.150, w r. 1905 tylko 111, w całem szeregu zaś miasteczek posprzedawano bóżnice, gdyż ostatni żyd się wyprowadził. Następstwem tego była emigracya żydów poznańskich do Ameryki i do Niemiec, gdzie w r. 1910 Berlin posiadał 114.497, Wrocław 20.351, a Frankfurt nad Menem 23.476 żydów.

Przyczyny ubytku podał prelegent wedle urzędowego memoryału, jaki „Związek żydów niemieckich" polecił wygotować pierwszemu swemu sekretarzowi Benhardowi Breslauerowi w r. 1919 dla rządu pruskiego.

W memoryale tym skarżą się żydzi, iż rząd pruski dopiero w r. 1869 udzielił im obywatelskiego równouprawnienia, mimo, iż żydzi już przy okupacyi stanowili najwyższą część mieszkańców Księstwa, rozmawiających stale po niemiecku w codziennem życiu. Dalej żydzi zarzucają Niemcom, iż tylko wówczas zbliżali się do żydów gdy im groziło niebezpieczeństwo ze strony Polaków. Skutkiem tego żydzi opuszczali miasta Księstwa. Wykazując pozycye tych ubytków, dodaje memoryał jako stały refrain zdanie: **„jest to strata dla niemczyzny, która nigdy nie da się powetować"**. Stosunki towarzyskie były nieznośne. „Polacy oczywiście odłączyli się od Niemców, a Niemcy chrześcijanie zupełnie się trzymali zdala od żydów". Szczytem tej antyżydowskiej polityki była Komisya kolonizacyjna, która kolonistom nie pozwoliła nic kupować od żydów, ani też im sprzedawać. Polacy zaś stworzyli swoje własne spółki. Prócz tego Komisya kolonizacyjna i hakatyści sprowadzali lekarzy do miast, w których żydowscy lekarze już mieszkali, a adwokaci-żydzi długo musieli czekać na notaryat. Rząd i społeczeństwo niemieckie odpłaciło się zatem żydom, będącym bez wyjątku dobrymi patryotami, największą niewdzięcznością za ich usposobienie narodowe i zasługi wobec państwa i ojczyzny.

Jako rzecz charakterystyczną podniósł prelegent na końcu, że żydzi nie zarzucają Polakom, jakoby Polacy ogłosili pierwsi bojkot wobec żydów, lecz przeciwnie podnoszą, iż hasła „Nie kupujcie u żydów!" Polacy nauczyli się od Niemców. Tymczasem prelegent zaprzecza, jakoby społeczeństwo wielkopolskie hasło to kiedykolwiek było głosiło, hasło to raczej brzmiało mimo zajętego przez żydów wrogiego wobec Polaków stanwiska: „Swój do swego", ale to stanowisko samoobrony było wręcz obowiązkiem moralnym, który też społeczeństwo pełnić się nauczyło.

Józef Męcina Krzesz.

Czterdziestolecie działalności artystycznej.

Józef Męcina Krzesz, którego jubileusz 40-letniej pracy na polu sztuki obchodzonym był uroczyście w Domu artystów w Krakowie, urodził się w temże mieście w r. 1860 i już jako mały chłopiec, z zapałem i zamiłowaniem oddawał się malarstwu, równocześnie studyując także muzykę, uprawiał grę na fortepianie i próbował sił swoich w kompozycyi. Później jednakże, widząc konieczność wyboru, dał pierwszeństwo malarstwu. Po skończeniu szkoły realnej, wstąpił do 6-klasowej wówczas Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, pod dyrekcyą Jana Matejki, a po skończeniu jej z odznaczeniem, przeszedł do szkoły kompozycyjnej, w której pod bezpośrednim kierunkiem Matejki, jako ulubiony jego uczeń, wykonał pierwsze swe kompozycye, między innemi „Bitwę pod Orszą". Otrzymawszy za obraz ten cesarskie stypendyum dla dalszego kształcenia się zagranicą, wyjechał do Paryża, gdzie przez lat 9 studyował pod kierunkiem Laurens'a, Bonnats'a, Martins'a i Szüler'a, wystawiając równocześnie w salonach: „des Champs Elysees" i „des Champs de Mars". Po dłuższych podróżach artystycznych do Włoch, Londynu, Berlina, Wiednia, Monachium i Petersburga, osiadł w rodzinnem mieście Krakowie.

Józef Męcina Krzesz otrzymał liczne odznaczenia za prace swe na wystawach europejskich i zamianowany został członkiem „Societe pour les beaux Arts et les Lettres" w Paryżu.

Z licznych prac tego artysty, jako najwybitniejsze wymienić należy „Ojcze nasz" cykl z 7 obrazów, „Z dymem pożarów", „Chrystus wśród tłumu", „Ostatnie chwile Chopina", „Alkoholicy w szpitalu św. Anny w Paryżu", „Przekleństwo", „Sen Dzieciątka Jezus", liczne portrety, a między niemi „autoportret" jako jeden z najlepszych.

Obrazy te można było widzieć niedawno na wystawie jubileuszowej w „Domu artystów" w Krakowie, w którego salach odbyła się też uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 40-letniej pracy zasłużonego artysty. W uroczystości tej przyjęło udział liczne grono miejscowego obywatelstwa z wicewojewodą p. Kowalikowskim na czele, przedstawiciele prasy, oraz miejscowy świat artystyczny. Po powitaniu jubilata i zebranych gości, prezes obywatelskiego komitetu jubileuszowego inż. Kłębkowski, oddał głos p. Stroynowskiemu. Ten w dłuższem przemówieniu przedstawił zasługi jubilata, a zaznaczając, że w twórczości artysty oprócz talentu, inne także czynniki odgrywają swą rolę, podkreślił znaczenie tak ważnego, a często zapoznawanego czynnika, jakim jest szacunek dla własnej sztuki; nie ten szacunek, który każe wysoko oceniać swą pracę, lecz ten, którego szukać należy w dziełach artysty, a który nie pozwalając mu zmieniać talentu swego na drobną monetę, każe mu w każde dzieło włożyć cały swój talent, całe umiłowanie, całą wiedzę i cały wysiłek duchowy. Taki szacunek dla swej sztuki, miał z pośród polskich artystów w najwyższym może stopniu mistrz Jan Matejko, taki szacunek dla niej ma także w wysokim stopniu uczeń jego Józef Męcina Krzesz, a widzi się to we wszystkich jego dziełach, zarówno tych, które jeszcze pod kierunkiem Matejki, lub pod jego wpływem powstały, jak i tych, w których widocznym już jest wpływ sztuki francuskiej i tych nakoniec, w których artysta odnalazłszy już własną drogę, śmiało po niej kroczy. Przemówienie swe zakończył p. Stroynowski wręczeniem jubilatowi dyplomu na godność honorowego członka Związku artystów plastyków polskich. Po krótkiej a serdecznej odpowiedzi jubilata, towarzystwo zajęło miejsca przy pięknie przybranych i zastawionych stołach, a w czasie uczty wygłoszono dalsze przemówienia we formie toastów. Przemawiali: p. W. Prokesch w imieniu prasy, prof. Kryciński w dłuższym toaście poświęconym małżonce jubilata, podniósł jej wpływ na twórczość męża, p. Żelechowski i p. Stroynowski w imieniu Klubu artystów, poczem wywiązała się serdeczna i wesoła pogawędka urozmaicona produkcyami muzyczno-wokalnemi hr. Komorowskiego i wesołymi monologami p. Żelechowskiego.

KRONIKA.

WEZWANIE DO PŁACENIA DANINY.

Otrzymujemy następujące pismo od Związku Zrzeszeń pracowników publ. w Krakowie:

W chwili, gdy losy projektu daniny min. Michalskiego, zdążającego do ratowania państwa z ruiny finansowej, ważą się w ręku czynników sejmowych, których chwiejność i brak stanowczości wpłynął ponownie na zniżkę naszej waluty, zwracamy się do Was, Koledzy, z gorącem wezwaniem, byście, jak rok temu, gdy wróg był pod murami Warszawy, tak i teraz dali raz jeszcze przykład ofiarności publicznej i poświęcenia dla dobra państwa, składając już teraz zaliczkę na poczet daniny. Spodziewamy się, że ofiarność nasza, jakkolwiek należymy do najgorzej sytuowanych, da wszystkim dowód, jak pojmujemy nasz obowiązek wobec Ojczyzny, oraz doda nam tej moralnej siły, byśmy z całą stanowczością wystąpili przeciwko tym wszystkim nieuczciwym żywiołom, które pragną czym odbudowy państwa osłabić lub opóźnić.

LEKARZ SZKOLNY A RODZICE.

Gmina m. Krakowa wprowadziła już przed szeregiem laty instytucyę lekarzy szkolnych dla szkół ludowych, którzy na tym posterunku oddali szkole i młodzieży wielkie usługi. Szkołom średnim brak było tej instytucyi, dopiero w roku bieżącym min. W. R. i O. P. wprowadziło i dla szkół średnich w Krakowie instytucyę lekarzy szkolnych. Pierwszym lekarzem dla szkół średnich został mianowany Dr A. Klęsk, znany zaszczytnie lekarz, którego mianowano lekarzem dla gimn. realnego im. H. Sienkiewicza. Onegdaj, za inicyatywą dyrektora gimn., p. R. Zawilińskiego, zgromadzili się w gimnazyum im. H. Sienkiewicza rodzice uczniów wraz z gronem nauczycielskiem i dyr. zakładu, wobec których nowy lekarz wypowiedział szereg trafnych uwag o zadaniach lekarza szkolnego. Konferencya ta, nieodzowna w czasach dzisiejszych, pouczyła rodziców, jak należy kierować zdrowiem młodzieży, które wiele dziś pozostawia do życzenia. Byłoby życzeniem, aby tego rodzaju konferencye odbywały się częściej, dla dobra rodziców i ich dzieci; dał temu zresztą wymowny wyraz p. Górski, który dziękując dyr. zakładu za poniesione trudy i Dr Klęskowi za pouczający wykład, podziękował w imieniu rodziców za praktyczne nauki, odnoszące się do wychowania hygienicznego i wogóle stanu zdrowotności ich dzieci.

PRZYGODA POSŁA BRYLA NA WIECU.

Wspaniałym był wiec stronnictwa kat.-lud. w Brzesku w niedzielę 13 b. m., gdzie wobec przepełnionej po brzegi sali magistrackiej składali sprawozdania posłowie: Dr Matakiewicz i ks. Dr Kotula. W czasie dyskusyi, jak Deus ex machina wpadł na salę poseł Bryl, chcąc zebranie rozbić. Grzecznie pozwolono mu mówić — a on strasznym krzykiem zaczął zwalczać demokracyę, że nie szanuje p. Naczelnika państwa. Zdumieli się wszyscy, bo ani narod. demokratów nie było na sali, ani nikt z obecnych cytowanych zarzutów nigdy nie słyszał. Za to ordynarne wystąpienie dostał p. Bryl znakomitą odprawę od pp. posłów, dalej od Dra Cygi i p. Zdrocheckiego. W czasie dalszej dyskusyi p. Bryl zachował się tak ordynarnie, że obecne panie musiały mu zwracać uwagę. Po incydencie z p. Brylem, ks. Dr Czuj odczytał szereg rezolucyi, odnoszących się do obecnej sytuacyi politycznej — a wreszcie uczyniwszy odpowiedni wstęp na temat afery ks. arcyb. Teodorowicz—Bryl — wyraził najgłębsze ubolewanie, że tak skompromitowana jednostka ma czoło pokazywać się wobec ludzi, zwłaszcza nieproszona, i postawił wniosek, by p. Brylowi uchwalono votum nieufności, co zebrani jednogłośnie przez aklamacyę uczynili.

Kiedy zaśpiewano hymn „Boże, coś Polskę", p. Bryl stał na sali w czapce i wygrażał pięściami zebranym. Za to zbeszczeszczenie hymnu państwowego powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. O.

Kraków, 17 Listopada.

KONFERENCYE WOJEWODY KRAKOWSKIEGO ZE STAROSTAMI. W dalszym ciągu konferencyi wojewody Dra Gałeckiego ze starostami na temat aktualnych spraw urzędowych, między innemi w kwestyi usunięcia niedomagań administracyi i redukcyi personalu, dnia 15 b. m. odbył p. Wojewoda w Dębicy konferencyę ze starostami z Mielca, Pilzna i Ropczyc.

KONCESYE GOSPODNIO-SZYNKARSKIE. Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem wiceprez. Dra Wielgusa posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu podań o udzielenie koncesyi na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie, tudzież co do przeniesienia koncesyi gospodnio-szynkarskich.

WĘGIEL DLA ZAKŁADÓW I INSTYTUCYI. Centralne Biuro węglowe Magistratu wydaje aż do dalszego zarządzenia asygnaty na pobór węgla w ilościach do 25 ct. metr. dla zakładów i instytucyi publicznych, oraz dla osób prywatnych w ilościach do 10 ctm., za przedłożeniem legitymacyi węglowych.

CHÓR KRAKOWSKIEGO „ECHA" wystąpił z dwoma koncertami w Poznaniu. Gości krakowskich przyjmowano hucznymi oklaskami i kwiatami. Imieniem „Echa" poznańskiego wygłosił przemowę powitalną p. Kajetan Bojarski, stwierdzając znaczenie, jakie mają takie odwiedziny śpiewacze dla łączności byłych zaborów w sztuce i kulturze.

POTANIENIE PIECZYWA. Jak się dowiadujemy, cena jasnego chleba żytniego wynosić będzie od dzisiaj 125 Mk., zamiast dotychczasowej 130 Mk., ciemnego zaś 100 Mk., zamiast 105. Bułka o wadze 60 gr. kosztować będzie 14 Mk., t. j. o markę taniej.

NAPAD NA DZIENNIKARZA. W ostatnich dniach doniosły dzienniki, na skutek informacyi policyjnej, o aresztowaniu jakiegoś mężczyzny, podejrzanego o uwodzenie nieletnich chłopców. Oburzony tą wiadomością wspomniany mężczyzna — który, jak się okazało, nie był aresztowany — rzucił się na sprawozdawcę z „Ill. Kuryera Codziennego", by go pobić, czemu jednak przeszkodziło kilka osób, obecnych przy zajściu. — Należy jak najostrzej napiętnować tego rodzaju „porachunki" z dziennikarzami, którzy przecież spełniają tylko swój obowiązek, zamieszczając w prasie informacye otrzymane od władz. Napad był tem bardziej karygodny, że sprawozdawcy nie podali wcale w pismach nazwiska owego podejrzanego osobnika. Policya winna zająć się pilnie tą sprawą.

EPIDEMIA WŁAMAŃ w Krakowie przybiera coraz szersze rozmiary. I tak, przed sklep na rogu ul. Jagiellońskiej a Szewskiej zajechała ubiegłej nocy dorożka z kilkoma mężczyznami. Osobnicy ci, otworzywszy żaluzyę, weszli do wnętrza sklepu, w „pracy" jednak przeszkodził im policyant, który przytrzymał wszystkich włamywaczy.

Drugiego włamania dopuszczono się przy ul. Staszica 8, gdzie skradzono p. Apolonii Lind rozmaite rzeczy, wartości pół miliona marek. Sprawców kradzieży nie zdołano przytrzymać. Wreszcie włamano się do mieszkania p. Torosa

Rataj przy ul. Szlak 9 i skradziono z przedpokoju futro ze źrebców, wartości 175.000 Mk.

NAPAD RABUNKOWY W DĘBNIKACH. Do szeregu ustawicznych napadów bandyckich, jakich widownią jest nasze miasto tak w śródmieściu, jak i na peryferyach miasta, przybywa nowy napad rabunkowy, dokonany onegdaj o godz. 3 w nocy w Dębnikach. Oto na przechodzącego ul. Ogrodową Fr. Wymiatala napadło dwóch opryszków i poczęło go bić. Podczas szamotania potargali oni Wymiatalowi futro, zabierając mu portfel z 15.000 Mk. Bandytów, w osobach 24-letn. Franciszka Irlika i 28-letn. Czesława Leśka, zdołali przechodnie ująć i odprowadzić na policyę.

UCZCIWA SŁUŻĄCA. Policya zajęła się Wiktoryą Wodnicką, lat 22, z Morawicy. Dopuściła się ona licznych kradzieży na szkodę swoich pracodawców, u których przyjmowała obowiązki pod fałszywemi nazwiskami. Po kilku udałych kradzieżach zgłosiła się pod nazwiskiem Wiktoryi Kurpan do służby w szpitalu św. Łazarza, gdzie ją jednak przychwycono na gorącym uczynku kradzieży i oddano w ręce policyi. W związku z tą sprawą aresztowano wspólniczkę Wodnickiej, niejaką Annę Chlebicką.

Z Polski i ze świata.

POŚWIĘCENIE DOMÓW ROBOTNICZYCH W POZNANIU. W niedzielę odbyło się w Poznaniu poświęcenie domów robotniczych „Strzecha" przy licznym udziale publiczności. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. poseł Maliński, prezes Rady nadzorczej „Strzechy", którego głównie zasługom należy zawdzięczać, że projekt budowy domów robotniczych doszedł do skutku. Należy nadmienić, że w wybudowanych domach znalazło dach nad głową przeszło 30 rodzin robotniczych. Każde mieszkanie składa się z dwóch dużych pokoi z kuchnią, komórkami i małym ogródkiem.

SPRAWA KAROLA SEELIGERA. Pisma warszawskie donoszą: Proces b. dyrektora monopolu tytoniowego, p. Seeligera, odroczony już raz z powodu niestawiennictwa świadków i tym razem nie dobiegł do końca. Z powodu nieprzybycia bardzo ważnych świadków dowodowych musiano ponownie odroczyć rozprawę na czas bliżej nieokreślony. Publiczność głośno wypowiadała swoje uwagi co do przewlekania z wymiarem sprawiedliwości w tej aferze.

POWRÓT ZŁODZIEI Z ROSYI. W tych dniach zatrzymano w Warszawie dwóch znanych policyi złodziei: Jana Kwiatkowskiego pseud. „Samochodziarz" i Józefa Morawskiego, pseud. „Bużka", który świeżo powrócili z Rosyi, jako repatryanci; twierdzą, że obecnie wszyscy zawodowi złodzieje wracają z Rosyi do Polski, tam bowiem złodziejstwo przestało popłacać, gdyż niema już co kraść.

ZBYTEK W MOSKWIE. Sprawozdawca jednego z dzienników londyńskich w Rewlu, który miał sposobność rozmawiania z ludźmi, wracającymi z Rosyi, podaje, że w Moskwie odbywają się prawdziwe orgie zbytku bez względu na straszną klęskę głodową. I tak, w Moskwie istnieje przeszło 70 zbytkownych „cafe-restaurant", gdzie można dostać najdroższych delikatesów, jak pomarańcz z Jaffy, winogrona z Krymu, pomadek z Paryża i t. p. Zbogaceni na paskarstwie i handlu pokątnym bolszewicy wydają tam olbrzymie sumy na łakocie, podczas gdy na ulicach ludzie padają z głodu.

SYTUACYA W PIOTROGRODZIE. Skutkiem zasyp śnieżnych miasto było przez kilka dni całkowicie odcięte, dopiero wojsko przyczyniło się do opróżnienia linii kolejowej, dzięki czemu ruch został przywrócony. Skutkiem braku opału, po kilka rodzin lokuje się w jednym pokoju. Epidemia tyfusu plamistego wzmaga się.

Judaica.

„KRZYWDA" ŻYDÓW NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM. U rektora uniwersytetu, prof. Kasprowicza, zjawiła się delegacya syonistów, celem wytoczenia żalów z powodu rzekomego nieprzyjmowania studentów żydów na uniwersytet lwowski. W odpowiedzi rektor Kasprowicz stwierdził, że na wydziale prawnym zapisanych jest 80 proc. żydów, na wydziale medycznym istnieje numerus clausus, wreszcie na wydziale filozoficznym połowę słuchaczów stanowią żydzi. Numerus clausus jest ograniczone do tych osób, które nie mogą się wykazać wykonaniem służby wojskowej.

Ze spraw wojskowych.

POLSKA SZKOŁA SZTABU GENERALNEGO. Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano odbyła się uroczystość otwarcia pierwszej pokojowej, 2-letniej szkoły sztabu generalnego w obecności szefa sztabu generalnego, gen. Sikorskiego, wszystkich szefów z oddziałów sztabu gen. departamentu M. S. wojsk., gen. Hallera, gen. inspektora kawaleryi i inspektora armii gen. Rozwadowskiego, szefa francuskiej misyi wojskowej, gen. Niessla, przedstawicieli władz cywilnych, oraz całego ciała dyplomatycznego w Warszawie.

Ze spraw ukraińskich.

DEPUTACYA UKRAIŃSKA W WARSZAWIE. „Gazeta Poranna" donosi, że ubiegłego tygodnia bawiła w Warszawie deputacya ukraińska pod przewodnictwem prezesa „Narodnyego Komiteau", Dra Włodzimierza Baczyńskiego. Przybycie jej stoi w związku z ostatniemi aresztowaniami wśród lwowskich Rusinów. W sferach ukraińskich spodziewają się korzystnego zwrotu w sprawie wykrytego w kościele Jura spisku.

Zawiadomienia i komunikaty.

AKADEMICKI ODDZIAŁ TOW. „ROZWÓJ". Tow. „Rozwój" urządza dziś o godz. 8 wiecz. w sali Domu robotniczego (Tomasza 37) zebranie młodzieży akademickiej, w celu zorganizowania akademickiego Oddziału Tow. „Rozwój".

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE przypomina, że Ministerstwo skarbu zmieniło termin płatności podatku gruntowego z czterech rat na dwie raty półroczne, płatne w miesiącu marcu i październiku.

DANCING-TEA odbędzie się w Kasynie wojskowem w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 i pół na cel „Gwiazdki dla dzieci śląskich". Niewątpliwie i ten podwieczorek zgromadzi licznych gości, pamiętających wytworną atmosferę pierwszych trzech dancingów, wprowadzonych jako nowość przez komitet „Gwiazdki śląskiej".

Odpowiedzi Redakcyi.

KS. ROB. SCH., WIKARY W LIPNIKU. Na sprawy, poruszone w korespondencyi, jeszcze czas. Skoro bowiem G. Śląsk obejmiemy definitywnie, gdy granice przyznanego nam terenu będą uskutecznione, gdy władze nasze obejmą wszelkie posterunki na G. Śląsku, czas będzie pomyśleć o odpowiednich uroczystościach, które zresztą w miarę wypadków na G. Śląsku, tylokrotnieśmy czcili, przynajmniej w mieście naszem.

P. L. G. W KRAKOWIE, UL. WOLSKA. Uwagi, poruszone w liście do Redakcyi, w liście, rojącym się od błędów ortograficznych, są słuszne. Niedość, żeby władze donosiły, jak w tym konkretnym wypadku, o zaginionych dzieciach, ale powinny także powiadamiać prasę, kiedy, gdzie i jak zaginione dzieci się odnalazły. Niestety, tak się nie dzieje.

Z teatrów krakowskich.

TEATR: OPERA I OPERETKA daje dziś po raz pierwszy operę Moniuszki „Halka", w której wystąpi gościnnie znakomity artysta lwowski, Adam Okoński. „Halka", która otrzymała doskonałą obsadę i świetną wystawę, zdobędzie niewątpliwie trwałe powodzenie. Na skutek starań dyrekcyi teatru, dyrekcya tramwajów wydała zarządzenie, by po każdem przedstawieniu stały do dyspozycyi publiczności wozy tramwajowe, zdążające we wszystkich kierunkach.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś i do końca tego tygodnia operetka Reichweina „Niech mnie djabli wezmą", która zdobyła sobie prawdziwy sukces artystyczny. Najbliższą nowością będzie polska operetka A. Piotrowskiego „Cyrkówka", libretto A. Własta.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 17 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Piątek 18 b. m.: „Bajki" Bałuckiego.
Sobota 19 b. m.: „Ojciec", dramat w 3 aktach Strindberga.
Niedziela 20 b. m.: Po poł. „Dwie cnoty" Alfr. Sutro, wieczorem „Ojciec" Strindberga.

Miejski teatr Opera i Operetka.

Czwartek 17 b. m.: „Halka" (premiera).
Piątek 18 b. m.: „Tosca".
Sobota 19 b. m.: „Noc w Wenecyi".
Niedziela 20 b. m.: Po południu „Faust", wieczorem „Noc w Wenecyi".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 17 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Piątek 18 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".
Sobota 19 b. m.: „Niech mnie djabli wezmą".

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Noc w Wenecyi" — operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Teatr przy ul. Rajskiej otworzył sezon karnawałowy Straussowską „Nocą w Wenecyi", co należy uznać za dobrą wróżbę, bo ujrzeliśmy na scenie karnawał niebylejaki, lecz na placu św. Marka — kipiący wszelkiemi rozkoszami włoskiego życia i piękna. Zadanie było trudne — ale zarówno dyrekcya, jak i reżyserya wyszły zwycięsko z tej próby. Wymagając doskonałej wystawy i wielkiego ruchu na scenie, operetka wypadła nadspodziewanie dobrze.

O muzyce nie będę pisał, bo przedewszystkiem nie mam potrzeby „odkrywać" Straussa, co zresztą może przy innej sposobności uczyni mój „fachowy" kolega. A co do wykonania, to sprawa jest bardzo prosta. Dość powiedzieć, że dwie nasze gwiazdy operetkowe: pp. Schupp-Skrzyszowska i Korabianka miały tu świetne pole do popisu. Pierwsza jako rybaczka, udająca senatorową, ujawniła prawdziwie włoski temperament i wdzięk (zarówno w grze, jak i w śpiewie), a druga była wprost rozkosznym „głuptaskiem" w roli Ciboletty. Nic dziwnego, że mając takie partnerki, ks. Urbino (p. Stępniowski) zdobywał się na prawdziwie liryczne akcenty swego pięknego głosu, a wtórował mu doskonale jego rozkoszny balwierz (p. Ostrowski). Inaczej naturalnie wyśpiewał swe porywy miłości i zazdrości kucharz Papoagoda (p. Minowicz). Musiał schudnąć nieborak (takiego chudego kucharza jeszcze nie widziałem), ale nie stracił swego doskonałego humoru, którym bawił widzów przez 3 akty. Jakby na dowód, że przeciwieństwa się schodzą, równie uciesznymi byli poważni senatorowie (pp. Kerasiński, Rewski, Dobrowolski). O innych wykonawcach nie wspominam, bo musiałbym przepisać cały afisz.

Naturalnie w karnawałowej operetce dominujące miejsce zajęły tańce i ewolucye. W akcie trzecim ujrzeliśmy na placu św. Marka prześliczne „gołąbki" (Jabłońska, Martówna, Lubieńska, Kmiecikówna, Halicka, Cesarski), które nietylko wdzięcznie flirtowały dzióbkami (co potrafią i zwykłe gołębie), ale bardzo ładnie tańczyły. Nadprogramowo wystąpili również p. Kjakszt i p. Iljina, która tańczyła już nie jak gołąbek, lecz jak motylek. **a.**

Co Niemcy straciły po wojnie światowej

Berlińska „Deutsche Allg. Ztg" podaje następujące zestawienie strat, poniesionych przez Niemcy, w obszarze i ludności, na skutek wojny światowej:

Na rzecz Francyi straciły Niemcy — w Alzacyi-Lotaryngii i obszarze Saary 16.404 kilometrów kwadr. i 2,521.000 mieszkańców, na rzecz Belgii — w Moresnet i Malmedy-Eupen 992 klm. kw. i 65.000 mieszkańców, na rzecz Danii — 5.307 klm. kw. i 274.000 mieszkańców, na rzecz W. m. Gdańska — 1926 klm. kw. i 331.000 mieszkańców, na rzecz Litwy — 2447 klm. kw. i 141.000 mieszkańców, na rzecz Polski 46.110 klm. kw. i 3947 mieszkańców, na rzecz Czechosłowacyi 734 klm. kw. i 46.000 mieszkańców. Razem tedy straciły Niemcy 57.526 klm. kw. i 4,804.000 mieszkańców.

Powyższa strata stanowi 10.77 proc. ludności przedwojennej Rzeszy i 13.57 proc. jej obszaru. Przed wojną wypadało na kilometr kwadratowy w Niemczech 125 mieszkańców, obecnie przypada 127, z powodu imigracyi Niemców z obszarów straconych. Obecna produkcya rolnicza Niemiec, które straciły, między innemi, 1/5 swej produkcyi ziemniaków, wystarczy na utrzymanie tylko 87.5 proc. mieszkańców.

Pierwsze obrady konfer. waszyngtońskiej

Waszyngton. P. A. T. Specyalny sprawozdawca Ag. Havasa donosi, że konferencya została otwarta o godz. 11. Na propozycyę sekretarza stanu Hughesa zgodziło się zgromadzenie na wybór komisyi dla rozbrojenia na morzu i komisyi dla Dalekiego Wschodu. Przywódcy delegacyi oświadczyli następnie zgodę Anglii, Japonii, Włoch i Francyi na propozycyę Hughesa.

Balfour przedstawił specyalne stanowisko W. Brytanii, która głównie interesuje się kwestyami morskiemi i przedłożył krytykę angielskich rzeczoznawców, którzy uważają tonaż łodzi podwodnych wedle planu Hughesa za zbyt wielki.

Adm. Kato oświadczył, iż Japonia jest gotowa zniżyć swoje zbrojenia na morzu w sposób stanowczy i radykalny.

Briand stwierdził z radością, że W. Brytania oświadczyła swoją zgodę i powiedział dalej: Francya interesuje się kwestyą rozbrojenia na morzu. Wojna zaskoczyła naszą flotę, która jest o wiele słabsza, niż być powinna. Ale istnieją jeszcze inne zagadnienia. Idzie tu o kwestye wyższego rzędu. Musimy wiedzieć, czy narody będą się między sobą porozumiewać, celem uniknięcia okropności wojny. Kiedy kwestya rozbrojenia na radzie została postawiona, wówczas Francya nie zwlekała, by zgodzić się na nią. Skoro ta kwestya, która jest dla nas najważniejszą, będzie postanowioną, wówczas jesteśmy pewni, iż panowie uznacie w duchu sprawiedliwości, że Francya, która rozporządza wystarczająco wielką armią, nie ma żadnych myśli ubocznych. Godzina ta nadejdzie.

W południe zostało posiedzenie zamknięte.

Waszyngton. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Przewodniczący delegacyi pięciu głównych mocarstw uchwalił, że sprawa rozbrojenia będzie badaną przez komisyę, w której skład wejdą wszyscy delegaci pięciu głównych mocarstw.

Hughes odbył naradę z Briandem i Jusserandem w sprawie położenia Francyi wobec Niemiec, w sprawie francuskich sił zbrojnych, wreszcie w sprawie kwot, należących się Francyi od Niemiec.

Königswusterhausen. Radio. P. A. T. „Petit Parisien" donosi, że podczas następnych 10 dni nie będzie żadnego posiedzenia konferencyi waszyngtońskiej, aby dać czas rzeczoznawcom do przestudyowania szczegółów projektu Hughesa.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Delegaci pięciu wielkich mocarstw odesłali plan rozbrojenia morskiego do odpowiedniej komisyi w celu rozpatrzenia go z punktu widzenia technicznego. W powyższej komisyi każde państwo reprezentowane będzie przez swego admirała.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Premier Ponikowski w dalszym ciągu swego przemówienia na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wywodził:

Jesteśmy pewni, że głos ludności ziemi wileńskiej wypowie się za Polską, ale skoro godzimy się na samo postawienie tego pytania, musimy chociażby teoretycznie przewidywać również inne rozwiązanie. Votum tej przynależności powiatu grodzieńskiego nie możemy ani na chwilę postawić pod znak zapytania. Jest on niezbędny Polsce jako przedpole Grodna. To też nie może on znajdować się w granicach terytoryum, którego przynależność ma się rozstrzygnąć w Wilnie. Chodzi tu zresztą nie o cały powiat, lecz o kilka gmin, których głos nie mógłby wpłynąć decydująco na skład przedstawicielstwa. Sądzimy, że opinia zagraniczna rozumie, iż rząd polski kierował się tu słuszną zasadą dania przewagi względom rzeczowym nad kwestyą formalną. Pozatem wszystkie powiaty, znajdujące się na terytoryum uważanem za sporne, winny według zdania rządu wysłać swych reprezentantów do zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Powstanie na Ukrainie.

Lwów. (E. E.) „Gazeta Poranna" podaje wiadomość o ponownem zajęciu Kamieńca Podolskiego przez powstańców, którzy w sile 300 ludzi wkroczyli do miasta od strony rumuńskiej. W mieście panuje spokój. (Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości narazie niema). Uchodźcy donoszą, że bolszewicy obsadzają silnie linię Dniepru, szczególnie w rejonie Białejcerkwi i Czerkas. Skoncentrowano tam dywizyę czernichowską i połtawską. Wiadomości o operacyach oddziałów Budiennego na Ukrainie okazują się nieprawdziwemi, kawalerya bowiem Budiennego znajduje się obecnie na Kubaniu, gdzie zajmuje się tłumieniem powstania. Pogłoski o Budiennym rozpuszczały wojska sowieckie umyślnie, aby wywołać postrach wśród ludności.

ZAMACH NA KRÓLOWĘ GRECKĄ.

Grac. P. A. T. (Wied. B. K.) „Tages Post" donosi z Lublany: „Słowiański Naród" donosi z Ueskueb: Na południe od Ueskueb usiłowano wykonać zamach na pociąg, którym jechała grecka królowa Zofia z Belgradu do Salonik. Zamach dynamitowy usiłowali wykonać bułgarscy spiskowcy. Spiskowcy ci zabili inspektora kontrolującego tor kolejowy, podczas gdy robotnik, towarzyszący inspektorowi, zdołał zbiedz i zawiadomić o zamachu, udaremniając go w ten sposób.

MIĘDZYNAROD. KONFERENCYA PRACY.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Międzynarodowa konferencya pracy przewiduje odpoczynek przynajmniej 24-godzinny bez przerwy, przyczem zobowiązuje rządy do zakomunikowania międzynar. biuru pracy o poczynionych wyjątkach od powyższej zasady wraz z motywami. Komisya przyjęła projekt konwencyi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wielka Brytania, Francya i Belgia nie przyjmą konwencyi.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Uchwała Rady miejskiej miasta Warszawy z dn. 25 października, wyrażająca protest przeciwko wydaleniu przez rząd kilkunastu ludzi obcych i żądająca cofnięcia tego zarządzenia, przekracza kompetencyę Rady miejskiej; minister spraw wewnętrznych uchwałę tę unieważnił.

Paryż. (E. E.) Komisya finansowa Izby deputowanych uchwaliła zredukować liczbę urzędników w ciągu r. 1922 do 50.000. Redukcya ma za cel doprowadzenie ilości urzędników do normy przedwojennej.

Praga. Radio. P. A. T. Według „Narodni Listy" międzynarodowa komisya dla państw naddunajskich rozpocznie działalność 1 stycznia 1922 r. w Bratisławie pod przewodnictwem admirała angielskiego Troubridga. Składa się ona z przedstawicieli Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacyi, Austryi i Węgier.

Filadelfia. P. A. T. (Havas). Przybył tu marszałek Foch, witany owacyjnie. Foch powraca do Waszyngtonu dnia 16 b. m.

Rzym. Radio P. A. T. Komitet egzekutywy trzeciej międzynarodówki uchwalił wykluczenie partyi socyalistycznej włoskiej ze swego grona, zaznaczając, że uchwała komitetu medyolańskiego sprzeciwia się zasadniczo zasadom trzeciej międzynarodówki.

Rzym. P. A. T. (Radio) Układ pokojowy między fascistami a socyalistami z powodu wypadków w Rzymie został zerwany.

Rzym. P. A. T. Z powodu ruchu cennikowego metalowców proklamowany został strajk generalny w Liguryi (Toskania i Venecia Giulia). Strajk kolejarzy w Neapolu słabnie.

Londyn. (E. E.) Dzienniki donoszą z Tokio, że na skutek choroby Mikada objął tymczasowe rządy państwa następca tronu japońskiego.

Wiadomości gospodarcze.

PRZYGOTOWANIA CZESKIE DO HANDLU Z ROSYĄ. W Izbie handlowej praskiej odbyło się przy współudziale 70 firm eksportowych czechosłowackich posiedzenie sekcyi handlu z Rosyą. Postanowiono zorganizować centralny związek producentów Czechosłowacyi dla eksportu do Rosyi oraz otworzyć stałe sekcye rosyjskie przy wszystkich halach. Te sekcye będą pozostawać w ścisłym kontakcie z komitetem handlowym rosyjskim w Pradze. „Pravo Lidu" podaje, że rokowania do zawarcia traktatu handlowego z Rosyą są ukończone i niebawem traktat zostanie ostatecznie podpisany.

„Narodni Listy" omawiając wyniki kampanii cukrowej w Czechosłowacyi, podają, że 600 tysięcy centnarów cukru już wysłano za granicę. Napływają nadzwyczaj liczne zamówienia. „Bohemia" konstatuje, że przemysł tekstylny północnych Czech znajduje się pod znakiem pomyślnych konjunktur handlowych wobec poprawienia się stosunków z Polską i wobec spodziewanej równowagi walutowej. Znaczne obroty przeprowadza się z Polską, Rumunią, Węgrami i Austryą.

NIEMCY ZAKAZUJĄ WYWOZU TOWARÓW. Niemieckie ministeryum przemysłu i handlu postanowiło wprowadzić ostre środki przeciwko wywozowi z Niemiec towarów pierwszej potrzeby przez podróżnych z zagranicy. Obecnie przygotowuje się projekt ustawy mającej na celu wprowadzenie ogólnego zakazu wywozu z Niemiec.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Powrotna fala zniżkowa dominowała i na dzisiejszem (środa) zebraniu giełdowem w obrotach walutami i dewizami zagranicznemi. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budzą zainteresowania; nabywano akcye Banku hipotecznego. Ruch przekazowy mało ożywiony. Obroty akcyami przemysłowemi, górniczemi i handlowemi były mniej żywe, przy usposobieniu chwiejnem. Małemi partyami nabywano: Chodorów, Cegielski, P. T. H., Tepega, Parowozy, Trzebinia tłuszcze, Siersza górnicza, Trzebinia żelazo, Zieleniewski.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: Dolary amer. 3500—3600 Mk., dolary kanad. 2900 Mk., franki szwajc. 660 Mk., franki franc. 240—250 Mk., liry 120—130 Mk., leje 20—21 Mk., marki niemieckie 13, czeskie korony 38 Mk., niem. austr. korony 50 fen. Przekazy: na Berlin 15 Mk., na Pragę 40 Mk., na Wiedeń 64—65 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 16 listopada 1921 r. L. 214

	Pieniądz	[illegible]	Towar
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3200·—	3600·—	3200·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	220·—	250·—	220·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—
Marki niemieckie	13·—	16·—	13·—
Korony austryackie	—·50	—·70	—·50
„ czesko-słowackie	35·—	40·—	36·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	93·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	103·—	105·—	—·—
4% „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·—	106·—	105·—
4% „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	105·—	107·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	103·—	105·—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	700·—	800·—	—·—
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	990·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	600·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800·—	900·—	850·—
Elibor Sp. z. h.-prz. L. J. Berkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275·—	325·—	300·—
Polska „Glob" Tow. transport.-handl.	1000·—	1200·—	—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	400·—	450·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5800·—	6200·—	6000
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3000·—	3500·—	3400·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.–II. em.	1200·—	1400·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	9000·—	10000	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. dom	3300·—	3600·—	3450·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1100·—	—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1400·—	1550·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—		—·—
„Górka" fabryka cementu	8000	8400·—	
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10000	10500	10300
„Tepega" Tow. dla przeds. cegiel.	6100	6600	6500·—
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. o. akel. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektrownia w Sierszy Kl. em.	1500·—	1500·—	—
„Oikos" T. A.	—·—	—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1500·—	
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	5100·—	4800·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	3400·—	3600·—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3600·—	3900	3850·—

GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 2.05, Holandya 183.50, Nowy Jork 529, Londyn 21.01, Paryż 38.37, Medyolan 22, Bruksela 37.50, Kopenhaga 96.25, Sztokholm 129.50, Chrystyania 74.50, Praga 170, Budapeszt 0.50, Zagrzeb 1.90, Bukareszt 3.50, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.17, austr. stempl. 0.12.

Warszawa. P. A. T. Dnia 16 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 3450, 3600, 3580, sprzed. 3580, kupno 3475, franki francuskie gotówka: tranz. 240, 245, sprzedaż 245, kupno 235, czeki: tranz. 244—255, funty szterlingi gotówka: tranz. 13.800, sprzedaż 13.800, kupno 13.400, czeki: tranz. 13.550—14.150, Belgia czeki: tranz. 245, Nowy Jork czeki: tranz. 3435—3625, marki niemieckie gotówka: tranz. 15.50, czeki: tranz. 14, 14.25, 13.75, sprzedaż 13.75, kupno 13.25, Gdańsk czeki: tranz. 13.50, 14, sprzedaż 13.92 i pół, kupno 13.37 i pół, korony austr. czeki: tranz. 63.50, 63.50, korony czeskie czeki: tranz. 39.75, 39.50, sprzedaż 39.50, kupno 38.25.

Konkurs

na posadę II-go asystenta przy katedrze botaniki Wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Poznańskiego.

Podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami, składać należy do kancelarji Wydziału rolniczo-leśnego do dnia 1. grudnia b. r. 1630

SAMOCHÓD

(karetka sześćmiejscowa)

marka „Dürrkopp" o sile 30 koni okazyjnie na sprzedaż.

Zgłoszenia przyjmuje pod „W. G. 8." biuro ogłoszeń „PAR" Polska Agencja Reklamy T. A. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 1629

Obrazki na kolendę

Ceny zniżone!

SZOPKI BOŻEGO NARODZENIA 1592

Obrazy i Figury św. do kościołów poleca STANISŁAW RĄB Kraków, Sławkowska 4.

PANOWIE! Zakażeniom po goleniu

(grzybkom i wypryskom) zapobiega, naskórek zmiękcza i wygładza

PŁYN antyseptyczny „ADA"

(Liquor desinfectans)

FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA „FENOMEN" Kraków, ul. Długa L. 50. 1602

Kto chce kupić obuwie

!! trwałe i szykowne !!

niech zapamięta sobie adres:

Wytwórnia obuwia szewców krakowskich

Spółdzielnia z ogr. odpow.

Kraków, ul. Floryańska L. 29

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Spółdzielniom i Stowarzyszeniom opust znaczny.

Przyjmujemy zamówienia na miarę. 1480

Pianino

okazyjnie 1597 do sprzedania w składzie fortepianów H. SMOLARSKIEJ Kraków, Wolska 7.

2 handlowców poszukuje mieszkania za miesięcznem wynagrodzeniem. Zgł. do Adm. „Gł. Narodu" pod „2 handlowców".

Kto chce??

Kupić towary łokciowe dla własnej potrzeby lub na sprzedaż po najtańszych cenach niech przyjeżdżając

do Łodzi

uda się 1396 do składu fabrycznego

M. BRYL ul. Piotrkowska 56

w podwórzu, 3 wejście na lewo. Gdzie są do nabycia resztkach towary na: bieliznę, poszwy wsypy, fartuchy, suknie, kostiumy płaszcze również sukna szewioty, korty na męskie ubrania, podszewka, płótno, barchany flanele, cajgi, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów.

Cenników i próbek nie wysyła.

Rękawice

(jednopalcowe) z grubego materjału wełnianego dla rolników i robotników leśnych dostarcza najtaniej

Karol Fružek

Skoczów, Śląsk cieszyński. 1620

ZIELNIK POLSKI

miesięcznik bogato ilustrowany 20 stron, poświęcony ziołom leczniczym, przyrodoleznictwu i higienie. Opis kilkuset ziół, z rysunkami. **Leczenie wszelkich chorób. Własne lekarstwa.** – Niezbędny także dla zbierających i uprawiających! Nowe źródła bogactwa narodowego! Pierwsze tego rodzaju pismo w Polsce! Cena numeru 60 Mp. z przesyłką

Dr. med. Stanisław Breyer Kraków, Wolska 36. 7.

„MARTA" pracownia Tow. pop. przem. kob. poleca:

Różańce w wielkim wyborze, Obrazy olejno religijne, Szaty liturgiczne, birety Kraków, św. Jana 24. 1182

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr. Telef. 98. KRAKÓW ul. św. Łazarza 19.

Wyrabia meble blaszane i żelazne, jak łóżka dziecinne, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaliowane na gorąco. 1023

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincyę. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa na miejscu i w składzie fabrycznym przy ul. św. Jana L. 10 (sklep J. Tokara) po cenach fabrycznych.

NA PRYWATNY KOMPLET

do egzaminu z 6-ciu klas

szukamy 4-ech intel. chłopców (lub panienek)

zgł. H. Tyrankiewicz Kraków, Karmelicka 56 II. p. w dni powszednie od 11–1 przedp. 1604

Papiery listowe 1598

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji Michał Słomiany – Kraków – Sławkowska 24.

>AMEPOLE<

1628

AMERYKA-POLSKA

BIURO HANDLU i INFORMACYI

53 Orange St, New Haven Conn, U. S. A.

FABRYKA

PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH

S. A. W TRZEBINI.

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej z dnia 20 lipca b. r. zatwierdzonej przez Rząd rozporządzeniem z dnia 30 września 1921 r. Nr. 1608 spr. 126 do podwyższenia swego kapitału akcyjnego z Mkp. 10,500.000·— na

Mkp. 21,000.000·—

przez emisyę dalszych 30.000 szt. akcyi i w Mkp. 350·— za sztukę.

Z powyższej ilości akcyi oddaje się dotychczasowym akcyonaryuszom 10 000 sztuk po Mkp. 350·— i w ten sposób, że za każde 3 (trzy) sztuki I. i II. emisyi przysługiwać będzie prawo poboru 1 sztuki III emisyi i ustanawia się cenę emisyjną Mkp. 1750·— za sztukę.

Przy zgłoszeniu należy zapłacić całą cenę subskrypcyjną z tem, że za czas od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1921 r. bonifikować się będzie 4% odsetek.

Prawo poboru wykonane i zgłoszone być musi najpóźniej do dn. 15 lutego 1922 r., a to pod rygorem utraty tegoż prawa,

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki od dn. 1-go stycznia 1922 r. narówni z akcyami dawnych emisyi.

Wydanie nowych akcyi nastąpi po skonfekcyonowaniu za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Polski Bank Przemysłowy w Krakowie. 1926

RADA NADZORCZA.

POLSKI BANK GWARANCYJNY S. A.

w Krakowie, Grodzka 43, I. p.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące pod najkorzystniejszymi warunkami.

Udziela kredytu, a w szczególności udziela poręki (gwarancyi) dla kredytów i wszelkich innych zobowiązań finansowych i handlowych, tak krajowych jak i zagranicznych. 1487

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 70,000.000·- na Mp. 105,000.000·-

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 3. kwietnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mp. 28,000.000 na Mp. 105,000.000, przekazując równocześnie Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tych akcji.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziły Ministerstwa: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu postanowieniem z dnia 15. czerwca 1921 l. Sp. O. 240/85. Na podstawie powyższego upoważnienia Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy uchwaliła Rada Zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 3. kwietnia 1921 r. przeprowadzić na razie podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z Mp. 28,000.000 na Mp. 70,000.000 przez emisję nowych 60.000 pełno wpłaconych akcji po Mp. 700 im. wart., następnie na posiedzeniu w dniu 2. października 1921 r.

dalsze podwyższenie z Mp. 70,000.000 na Mp. 105,000.000

przez emisję 50.000 pełno wpłaconych akcji po Mp. 700 imiennej wartości, wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na warunkach umieszczonych poniżej.

Warunki subskrypcji akcji IV. emisji, serja B. Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie.

1. **Kurs emisyjny** nowych akcji wynosi Mp. 6.000·—
2. **Zgłoszenia** na akcje będą przyjmowane **najpóźniej do dnia 30. listopada 1921.**
3. Przy zgłoszeniu należy **wpłacić gotówką całą cenę kupna** z tem, że za czas od dnia wpłaty do dnia 31. grudnia 1921 bonifikować się będzie 4% odsetki.
4. **Repartycję** nowych akcji przeprowadzi Zarząd wedle swobodnego uznania, przyczem posiadaczom akcji I., II. i III. emisji przyzna się pierwszeństwo w stosunku posiadanych akcji.
5. **Nowe akcje** będą wydane akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale i po ich skonfekcjonowaniu za zwrotem tymczasowego poświadczenia.
6. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Towarzystwo **zwróci** wpłaconą kwotę **wraz z 4% odsetkami.**
7. Nowe akcje **uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od dnia 1. stycznia 1922 r.** na równi z akcjami dawnych emisji.
8. Akcje obecnej emisji będą zawiązane w Syndykacie klauzurowym, pozostającym pod zarządem Polskiego Banku Przemysłowego, Filja w Krakowie, **w 50%.** Syndykat klauzurowy trwać ma do końca 1924 r.

Zgłoszenia na akcje przyjmują do dnia 30. listopada 1921.

W KRAKOWIE: Zarząd Tow. dla Przeds. Górn. „TEPEGE" Straszewskiego 27, Polski Bank Przemysłowy ul. Szewska L. 1 i wszystkie oddziały. Dom Bankowy H. Ripper i Ska, Rynek gł. L. 17.

W WARSZAWIE: Oddział Tow. dla Przeds. Górn. „TEPEGE" S. A. ul. Hortensja L. 1.

W KATOWICACH: Bank Przemysłowców.

1477

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matzenik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.